Nr. 566 We Lwowie, niedziela dnia 4 grudnia 1904 Rok XXXVII

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Sejm i Rusini.

Czytamy w *Głosie Narodu:*

„Owoce ruskiej polityki sejmu zaczynają już dojrzewać... w parlamencie wystąpili Rusini z takim samym szeregiem rekryminacyj i napaści na Polaków, co w latach poprzednich, a subwencja sejmowa, dana na budowę teatru ruskiego tak ich oburzyła — że postanowili ją... odrzucić. Potwierdza to tylko słuszność naszych uwag, że ruscy prowodyrzy na tem opierają swój byt polityczny, że są zawsze i ze wszystkiego niezadowoleni i żadne polskie ustępstwo nie zmieni ich stanowiska i nie naprawi ich stosunki do Polaków.

Polityka silna, stanowcza i konsekwentna, unikająca bezwarunkowo wszelkich szykan, ale świadoma celu i mająca na oku tylko interes narodowy, byłaby wobec Rusinów daleko skuteczniejsza i daleko łatwiej doprowadziłaby do pojednania obu szczepów.

Ale przywódcy większości sejmowej chcą tylko uniknąć chwilowych kłopotów i nie próbują nawet wejrzeć w dalszą przyszłość.

Ciekawa rzecz, co zrobi wydział krajowy z odmową subwencji? Czy będzie grzecznie prosił Rusinów, żeby zechcieli przyjąć ten podarunek, czy zechce czekać na dalsze ich postanowienia?...

W każdym razie ten „dumny gest“ ruskich polityków, ma także tę dobrą stronę, że wyjaśnił ich rzeczywiste zamiary. Sejm dając subwencję, dodał — bardzo naturalnie — zastrzeżenie, że w gmachu teatru ruskiego mogą się odbywać tylko ruskie przedstawienia, koncerty i bale. Tymczasem Rusini, którzy dobrze wiedzą, że trupa ruska nawet przez miesiąc nie utrzyma się we Lwowie, ułożyli sobie, że będą wynajmowali swój teatr na różne inne widowiska. Znając kierunek ich sympatji, łatwo odgadnąć, że dawaliby gościnę trupom niemieckim i rosyjskim, z czego mieliby podwójną korzyść: bo zysk materjalny i przyjemność dokuczania Polakom...

Cała ta sprawa nie ma wprawdzie zbyt wielkiego znaczenia, ale dobrze charakteryzuje ruską politykę polskiej większości, polegającą albo na złudzeniach, albo na nieznajomości stosunków. Co do Rusinów, odsłania ich złą wolę, w każdej akcji, nawet teatralnej“...

Do powyższych uwag *Głosu Narodu* dodać musimy, że ów „dumny gest“ ruskich polityków, nie tyle jest dumny, ile wyrafinowany. Wiedzą oni dobrze, że Wydział krajowy raz uchwalonej przez sejm subwencji, co fnąć nie może, a jest im bardzo na rękę klauzula, że subwencja ma być płynną wtedy, gdy fundusz na budowę teatru ruskiego będzie zapewniony. Nim to się stanie — myślą sobie politycy ruscy — można będzie się targować w stosownej chwili; może się zmienić niejedno; w każdym zaś razie przez czas dłuższy będzie można tumanić wyborców „stałością przekonań“ i tem samem asekurować swe mandaty poselskie.

Nowe przedłożenia rządowe.

Onegdajsze depesze poranne doniosły, że na ostatniem posiedzeniu Izby panów, rząd przedłożył dwa projekty ustaw, nie pozbawionych znaczenia dla szerszego ogółu mieszkańców krajów, reprezentowanych w radzie państwa.

Jeden z nich dotyczy ustawy o odszkodowaniu za niewinne zatrzymanie w śledztwie wstępnem, drugie natomiast przedłożenie rządowe odnosi się do wprowadzenia w życie ustawy o rozszerzeniu obrotu czekowego.

Jak wiadomo, obowiązek odszkodowania za niewinne zatrzymanie w śledztwie wstępnem uznają już ustawy wielu państw, między innemi i Węgier, a od niedawna weszła w życie podobna ustawa także w państwie niemieckiem.

W myśl przedłożonego projektu ustawy, spada na państwo obowiązek odszkodowania w śledztwie, w razie, gdy postępowanie karne zakończy się wyrokiem uwalniającym albo na mocy uchwały zastanawiającej dochodzenia zostanie umorzone, lub wreszcie, gdy w toku postępowania wbrew przepisom procedury karnej zostanie rozciągnięte więzienie śledcze.

Natomiast odszkodowanie nie obowiązuje wówczas, gdy zastanowienie postępowania karnego lub wyrok uwalniający nastąpiły skutkiem prawnych powodów, jak np. na mocy monarszej abolicji, lub wykluczających karę powodów: niepełnoletności prawnej, błędu, przymusu, obrony własnej, przyćmienia władz umysłowych a wreszcie przedawnienia, czynnej skruchy i przebaczenia. Do odszkodowania ze strony państwa nie upoważnia także rozciągnięcie aresztu śledczego skutkiem usiłowanej ucieczki, albo gdy uwięzienie nastąpiło skutkiem udałej ucieczki, ponieważ w tym wypadku poprzednie kary obwinionego wywołują obawę wykonania lub powtórzenia czynu albo niebezpieczeństwo koluzji.

Dalej projekt zawiera przepisy, mające na celu wzmocnienie prewencyjnej ochrony przeciwko nieprawnym uwięzieniom. W tym celu muszą być ugruntowane powody rozciągnięcia lub zatrzymania aresztu śledczego, a obowiązkiem władzy jest jak najśpieszniejsze wyjaśnienie powodów. Natomiast pewnego rodzaju osłabieniu energicznego postępowania karnego ma zapobiegać to, że odszkodowanie nie będzie przyznawanem w razie zniesienia przymusu aresztu śledczego w przeciągu ośmiu dni po wydaniu polecenia uwięzienia.

Ponadto państwo obowiązanem będzie do umorzenia wszelkich szkód majątkowych, wynikających skutkiem więzienia śledczego, przyczem uwzględnione zostaną wszelkie koszta leczenia w razie zapadnięcia uwięzionego na zdrowiu, skutkiem aresztu śledczego.

Przepisy o odszkodowaniu pieniężnem wzorują się na odnośnych przepisach prawnych o odszkodowaniu niewinnie skazanych.

Konkurs na projekty zabawek dla dzieci.

Konkurs Muzeum przemysłowego we Lwowie na projekty zabawek dla dzieci, ogłoszony w porozumieniu z komisją krajową dla spraw przemysłowych, rozstrzygnięty został dnia 30 listopada r. b. W komisji sędziów, obradującej pod przewodnictwem prezesa Muzeum zasiadali: Bełtowski Juljusz, Getritz Aleksander, Lewicka Anna, Oberski Leon, Rawski Wincenty, Rebczyński Władysław, Starkel Juljusz i Stefanowicz Antoni. Z 22 nadesłanych projektów nagrodzono:

W dziale pierwszym (grupy wiążące się w całość), projekt pod godłem „Gwiazda“ przedstawiający pastwisko, pomysłu p. Pawła Perediatkiewicza, kierownika szkoły wyrobu zabawek w Jaworowie, otrzymał nagrodę w kwocie 200 koron. Dwóch pozostałych dla tej grupy nagród nie rozdzielono. Nadto uchwalono wyrazić uznanie za pomysły dwom projektom teatrzyków o tematach swojskich pod godłami: „Hej nie traćwa nadziei“ i „Ucz się kochać co swoje“ nie udzielając im jednakże nagród ze względu na słabe wykonanie.

W dziale drugim (projekty grup w prostszem wykonaniu) udzielono 2 nagrody po 100 kor., Zygm. Marcelemu Janikowskiemu w Krakowie za model chaty pod godłem „Maryla“ i p. P. Perediatkiewiczowi za model szóstki koni. Dwóch innych nagród, dla tej grupy przeznaczonych, nie rozdano.

W dziale trzecim (projekty poszczególnych przedmiotów) przyznano pani Leonji Bierkowskiej w Suchej 2 nagrody po 75 kor. za dwie figury kostjumowane: chłop i kobieta z Bronowic, oznaczone godłem „Bronowice“, następnie dwie nagrody po 75 koron za rysunki kręgli charakterystycznych, wykonane przez p. Tateusza Kołomłockiego prof. gimn. w Wadowicach. ozn. godłem „Dla małych“, dalej nagrodę 75 kor. za rysunek art. mal. p. Stan. Dębickiego, oznaczony godłem „Kołomyjka“, wreszcie nagrodę w tej samej kwocie za 2 modele pod godłem „Gwiazdka“ przedstawiające międlarkę i prządkę, wykonane przez p. P. Perediatkiewicza.

Nadto uchwalono zaproponować zarządowi muzeum, aby kwota, pozostała z powodu nierozdzielenia 4 nagród, użytą została na premie w przyszłym konkursie na projekty teatrzyków dla dzieci o tematach swojskich.

W obronie samowładztwa w Rosji.

Pod napisem „Samowładztwo czy samorząd państwowy“ pojawił się w ostatnich dniach w *Mosk. Wiedomostiach* charakterystyczny artykuł, omawiający kwestję zaprowadzenia w Rosji konstytucjonalizmu. Autor artykułu jest projektowi takiemu wręcz przeciwny i aby uzasadnić swoją niechęć dla „samorządu panstwowego“, a sympatję dla „samowładztwa“, wykazuje na innych państwach wpływ ujemny systemu parlamentarnego.

Najopornieiszą na zgubny wpływ parlamentaryzmu na potęgę państwa jest — pisze autor — jeszcze Anglja; w Niemczech przeciwwagę dla parlamentaryzmu stanowił do niedawna faktyczny absolutyzm takiego męża stanu, jak Bismark, a dziś niemal nieograniczenie rządzi tam monarcha, „posiadający w znacznej mierze świetne zalety żelaznego kanclerza“. Ale za to we Francji i w Austrji — czytamy dalej — system konstytucyjno-parlamentarny wywołuje wciąż fatalne objawy, rzucające się w oczy całemu światu.

„Austrja — wywodzi autor — służyć dla nas może za straszny i pouczający przykład, jak dalece zasada samorządu państwowego nie da się zastosować do państwa z ludnością różnoplemienną. Jeżeli Niemcom

(austrjackim), wyróżniającym się wśród wszystkich narodów pedantyczną skłonnością ku dyscyplinie i porządkowi, niewzruszonem powołaniem dla prawa i władzy, oraz innemi cnotami obywatelskiemi, jeżeli im nie udało się zacieśnić łączników między poszczególnemi częściami monarchji austro-węgierskiej — tedy łatwo sobie wyobrazić, coby się stać mogło z samorządną Rosją, gdyby zlali się w jedno: Polacy, Finowie, Niemcy, żydzi, Tatarzy, Ormjanie, a nawet Małorusini, wytworzywszy mniejszość, ale zarazem silne, oraz solidarne w politycznych swych celach i zasadach stronnictwo i gdyby takie stronnictwo stanęło wobec większości, ale waśniącej się, nie karnej, złożonej z przedstawicieli inteligencji rosyjskiej".

Nastraszywszy tak czytelników, autor artykułu zamyka rzecz swoją następującym wnioskiem: „Nie ulega żadnej wątpliwości, iż w Rosji konstytucyjnej zwarte stronnictwo obcoplemiennych żywiołów (inorodców), wzięłoby rychło górę w sprawach dotyczących rządzenia krajem, i że bezpośrednim tego skutkiem, byłoby odpadnięcie od Rosji kresów obcoplemiennych, oraz panowanie ekonomiczne i polityczne żydów w Rosji środkowej, zredukowanej wprost do granic byłego państwa moskiewskiego".

Izba sądowa.

Lwów, 3 grudnia.

Człowiek zwierzę.

Dziś przed trybunałem przysięgłych rozpoczęła się rozprawa karna, której przedmiotem jest tragiczny wypadek, jaki zdarzył się w połowie września b. r. w Kulikowie.

Na ławie podsądnych zasiadł dwudziestodwuletni syn gospodarza rolnego z Kulikowa, Ilko Kiczała, karany już raz za kradzież, którego prokuratorja państwa oskarżyła o zbrodnię morderstwa, popełnioną na osobie dziewięcioletniego Michała Chabskiego.

Obwiniony, którego zachowanie się w ciągu rozprawy niejednokrotnie zwraca uwagę, nasuwając na myśl podejrzenie, że na ławie oskarżonych zasiada istota upośledzona umysłowo, nie cieszył się mirem wśród mieszkańców Kulikowa. Znano bowiem jego złośliwy i z gruntu zły charakter, co w wielu już wypadkach stwierdzono, to też powszechnie uważano go za „niebezpieczne indywiduum", a nawet takie świadectwo wystawił mu urząd gminny w Kulikowie.

Motywem morderstwa była zemsta.

Kiczała, zgromiony przez Annę Chabską za to, że pewnego dnia pasł powierzone jego pieczy bydło na polu, należącem do niej, postanowił się zemścić już to na niej, już to na którymkolwiek członku jej rodziny. Wykonanie zemsty rozpoczął od tego, że podbiwszy sobie oko cepem, opowiadał, że ból oka, które nosił obwiązane, jest skutkiem zaklęcia, rzuconego nań przez Chabską. Wkrótce też nadarzyła się jeszcze lepsza sposobność zemsty.

Wypędziwszy dnia 21 września b. r. około godziny 9 z rana bydło swe na paszę, spostrzegł, że w gronie pasących w pobliżu pastuchów znajduje się także dziewięcioletni syn Anny Chabskiej, Michał. Postanowił więc dokonać strasznej zemsty i w rozmowie z pasącym z nim razem chłopcem między innemi powiedział, że będzie dziś wielka nowina, ponieważ musi dziś kilku a przynajmniej jednego zabić.

Niedługo potem, podpędziwszy swe bydło ku owej gromadce pastuchów, zbliżył się do Michała Chabskiego i jak gdyby szukając powodu do bójki, uchwycił go za rękę i kilka razy okręcił nim tak silnie, że przestraszony chłopczyna z płaczem począł spędzać swe bydło, chcąc ujść przed starszym i silniejszym o wiele od niego napastnikiem. Widząc to Kiczała, poskoczył za chłopcem i uchwyciwszy za piersi, rzucił nim o ziemię. A kiedy ten, wdziewając czapkę, podnosił się, by uciec, Kiczała uderzył go kilka razy leszczynową laską po głowie. Odurzony razami chłopiec, padł na ziemię. Po chwili jednak zerwał się i począł uciekać, lecz ubiegłszy tylko parę kroków, padł na ziemię, a Kiczała począł go znowu okładać razami. Zalany już krwią Chabski, podnosił się jeszcze do ucieczki. Obwiniony puścił się za nim w pogoń, schwycił go, powalił na ziemię i ująwszy laskę oburącz, począł okładać dziecko razami. Widząc to pastuchy, podbiegli ku rozbestwionemu mordercy, który jednak stanowczą groźbą zmusiwszy ich do ucieczki, znęcał się dalej bez pamięci nad biedną ofiarą, leżącą już bez życia w kałuży krwi. Wreszcie, widząc, że dziecko nie żyje, umknął w kierunku Lwowa, gdzie zgłosiwszy się w sądzie karnym, zeznał, iż zabił chłopca ze złości, za to, że się z niego wyśmiewano.

Sekcja zwłok zamordowanego wykazała, że śmierć nastąpiła skutkiem licznych ran, a przedewszystkiem zmiażdżenia mózgu, spowodowanego kilkakrotnem załamaniem czaszki.

Rozprawie przewodniczy st. r. Charak, oskarżenie wnosi zastępca prokuratora, Skwarczyński, broni zaś obwinionego dr. Solański.

Po przesłuchaniu obwinionego, zeznawało kilkunastu świadków, przeważnie pastuchów. Zeznania tych dzieci jak i kilku starszych, odnosiły się do wyjaśnienia szczegółów, objętych aktem oskarżenia. Następnie przewodniczący odroczył rozprawę do godziny czwartej popołudniu.

Wojna Japonji z Rosją.

Pół roku oblężenia.

W dniu 26 listopada upłynęło pół roku od chwili stoczenia bitwy pod Kinczou, której wynikiem było odcięcie półwyspu kwantuńskiego wraz z Portem Artura od reszty Mandżurji. Od tego też dnia liczy się oblężenie Portu Artura, faktycznie bowiem wówczas warownia odcięta została od lądu. Przypominając dzień ów, *Nowoje Wremia* kreśli uwagi następujące:

Od bitwy pod Kinczou stoczono cały szereg krwawych potyczek, po których wojska półwyspu kwantuńskiego stopniowo cofały się pod osłoną warowni Portu Artura. Japończycy postępowali mniej więcej po wiorście na dobę i w połowie lipca zbliżali się ku wewnętrznym pozycjom warowni. Faktyczny dzień oblężenia właściwego, dopiero w przyszłości ustali historja; bezustanna jednak walka z przeciwnikiem, od chwili bitwy pod Kinczou, nakazuje dzień tej bitwy uważać za początek oblężenia warowni od strony lądu.

Co do blokady morskiej, to zaczęła się ona od pierwszego dnia wojny. Nie była to blokada ścisła: po pierwsze dlatego, że Japończycy nie mieli dostatecznej liczby okrętów, a na morzu Żółtem liczba ta musi być większa, niż gdzieindziej, burze morskie bowiem nadzwyczaj utrudniają zadanie; po drugie zaś: w przystani Portu Artura znajdowała się eskadra silna, która miała możność przeszkodzenia blokadzie. Warownia utrzymywała i do dnia dzisiejszego urrzymuje — utrudnioną wprawdzie i nieregularną — komunikację z Inkou i z Czifu, oraz z innemi punktami na wybrzeżu morza Żółtego. Komunikacja ta odbywa się głównie za pomocą dżonek chińskich, które pomimo trudności i wielkiego niebezpieczeństwa, w wielkiej liczbie przedzierały się do Portu Artura, dowożąc tam żywność, amunicję i t. p., jakoteż wywożąc z miasta ludność cywilną. Znaczna część tej ludności opuściła na dżonkach Port Artura. Dżonki przeważnie wychodziły z Czifu i wracały też do tego portu, jako najbliższego punktu.

Do czasu zajęcia Inkou przez Japończyków, z Portu Artura co pewien czas wychodziły torpedowce rosyjskie i dowoziły do Inkou depesze, umożliwiające utrzymanie ciągłego stosunku pomiędzy garnizonem Portu Artura a resztą armji mandżurskiej. Zajęcie Inkou przez Japończyków, przerwało tę komunikację i pozwoliło im zacieśnić blokadę. Od tego też czasu właściciele dżonek chińskich znacznie podnieśli cenę za przejazd do Portu Artura.

Jeszcze bardziej zacieśniętą została blokada po bitwie morskiej w dniu 11 sierpna, w której poległ dowódca eskadry, admirał Wittheft. I dziś jeszcze dżonki, korzystając z mgły, dostają się do Portu Artura i z niego wracają, połączone to jest jednak z wielkiem ryzykiem. W ostatnich dniach blokada japońska od strony morza znów osłabła, podobno z tego powodu, że pewną ilość okrętów odesłano do warsztatów do naprawy. Niektórzy twierdzą, iż obecnie już część sił morskich Japonji wyszła na spotkanie floty bałtyckiej. Stopniowo też zacieśniało się koło, a raczej półkole japońskie, otaczające warownię od strony lądu. Przeszło od dwóch miesięcy bombardowanie powtarza się codziennie, coraz częściej też zaczęły nadchodzić wiadomości o pożarach i wybuchach, o burzeniu domów zarówno w starem, jak i w nowem mieście Portu Artura. Japończycy zaciągali wciąż nowe armaty oblężnicze, wykonywali podkopy i od czasu do czasu szturmowali forty rosyjskie.

Praca oblężnicza postępuje bezustannie, a na ustach wszystkich znajduje się pytanie: jak długo warownia utrzymać się może?

Drobne wiadomości.

Paryski korespondent *Daily News* twierdzi, że 6 torpedowców japońskich opuściło Anglję, skierowując się do Japonji. Jeden z nich jakoby dotarł już do niej, a inne znajdują się jeszcze na wodach europejskich. Oficer, który doprowadził nabyty torpedowiec do Japonji, miał za to otrzymać 200.000 fr.

Według informacji *Standarda*, rząd chiński zamówił u trzech firm w Tientsinie 66 armat Kruppa za 3,847.600 marek. Mają one być dostarczone w ciągu 10 miesięcy.

Pisma rosyjskie donoszą, że w zakładach bałtyckich buduje się obecnie nowy pancernik „Cesarz Paweł I." Pojemność jego będzie wynosiła 16 630 tonn, długość 438 stóp, szerość 50 stóp, zanurzenie 26 i pół stóp. Takich olbrzymich statków nie było jeszcze w flocie rosyjskiej. Największa pojemność wojskowych pancerników wynosi 13.516 tonn. — W warsztatach okrętowych w Mikołajewie rozpoczęto budowę nowego pancernika „Święty Eustachy." Pancernik będzie miał długości 387 stóp i szerokości 74 stóp, pojemności zaś 12.846 tonn.

Z placu boju.

W sąsiedztwie teatru wojny — jak donosi *Russk. Słowo* — zanosi się na ważne wypadki. Bokserzy gorączkowo przygotowują się do powstania. Do wszystkich większych miast Chin i Mandżurji rozsyłają starych mnichów, aby przeciągali ludność na stronę bokserów i nakazywali zbrojenie się. Chińczycy twierdzą, że liczba bokserów obecnie jest daleko większa, aniżeli w r. 1900, że są przytem lepiej uzbrojeni. Bokserzy nietylko zapowiadają wypędzenie Europejczyków, lecz grożą śmiercią wszystkim, kto się do nich nie przyłączy. Po stronie bokserów stoi większa część dowódców wojskowych wraz z żołnierzami. Rząd chiński zarządza środki przeciwko ruchowi bokserów, lecz w szczerość tych środków wierzyć nie można.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Agitacje pokojowe.

Londyn. (Tel. wł.) Korespondent *Morning Leadera* donosi z Kopenhagi, że w Petersburgu i innych miastach w Rosji rozrzucono między publiczność pisma ulotne, wzywające ją, aby w niedzielę urządziła wielkie zebranie i uchwaliła rezolucje za zawarciem pokoju.

Dyplomata rosyjski o pokoju.

Londyn. (Tel. wł.). Jeden z członków tutejszego ciała dyplomatycznego rosyjskiego wyraził się wobec jednego z redaktorów *Standarda*, że Rosja absolutnie nie zgodzi się na żadne pośrednictwo pokojowe, póki ma choć cień nadziei zwycięstwa. Rząd rosyjski wie, że gdyby pokój został zawarty, to Japonja w przeciągu 5 lat podwoi swą armję i wzmocni flotę. Rosja musiałaby więc zrzec się swych ekspanzywnych zamiarów w Azji. Ponieważ zaś tego zrzekać się nie chce, Rosja musi walczyć do upadłego.

Węgiel angielski.

Londyn. (Tel. wł.) Japończycy zamówili w kopalni węgla w Cardiff 100.000 ton węgla dla floty admirała Togi. Rząd angielski czyni przeszkody wykonaniu tego zamówienia, podobnie, jak nie chce pozwolić na dostawę węgla i dla floty rosyjskiej.

Z Portu Artura.

Londyn. (Tel. wł.) Kapitan pewnego norweskiego okrętu opowiada, że blokada Portu Artura nie była nigdy dokładną. On sam kilkakrotnie przedarł się przez blokadę do Portu Artura i przywiózł tam zapasy żywności i amunicji. W tym tygonniu, przez który bawił on w Porcie Artura, zawinęły jeszcze dwa inne parowce. Dowiedział się, iż od zaprowadzenia blokady 29 okrętów przedarło się przez nią i dowiozło żywność i amunicję do portu. On sam koło lutego wybiera się z jednym ładunkiem do Portu Artura. Gdy bawił w Porcie Artura w sierpniu, załoga liczyła 40.000 ludzi.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.). W poniedziałek o godzinie 7-ej wieczorem odbędzie się posiedzenie Koła polskiego. Na porządku dziennym: 1. ustawa zapomogowa; 2. sprawy uniwersytetów krajowych; 3. fundusz meljoracyjny.

Przedtem o godzinie 5 ej odbędzie się posiedzenie komisji parlamentarnej Koła.

Zatarg z ambasadorem niemieckim w Wiedniu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Pogłoska o ostrem starciu między hr. Wedelem, ambasadorem niemieckim przy dworze wiedeńskim, a prezydentem gabinetu węgierskiego hr. Tiszą, której prawdziwości dzienniki niemieckie zaprzeczyły, opiera się jednak na podstawach realnych. Zatarg ów wybuchł jeszcze przed rozpoczęciem rokowań handlowych, kiedy hr. Wedel z wielką energią, a małym taktem, bronił niemieckiego trustu okrętowego przed konkurencją linji Cunarda. Wyraził się wtedy, że Austro-Węgry mogą pożałować tego przy zawieraniu traktatu handlowego z Niemcami. Wzięto mu to za złe, a cała sprawa wyszła nietylko podczas rokowań traktatowych na jaw, ale także stosunki ambasadora z dyplomatami austro-węgierskimi są teraz bardzo naprężone.

Niemcy w Pradze czeskiej.

Praga. W uroczysty sposób otwarto tu dziś dom własny niemieckiej „Czytelni". Czescy studenci zamierzali urządzić demonstrację i śpiewając narodowe pieśni, usiłowali przedostać się przed dom „Czytelni". Policja zamknęła ulice.

Tłum domagał się energicznie usunięcia czarno-czerwono-złotej chorągwi, co się też stało. Pewien student wygłosił przemowę, w której zapowiedział na jutro demonstracje.

Węgierski bank krajowy.

Budapeszt. Rada dyrekcyjna węg. ogólnego banku krajowego na dzisiejszem posiedzeniu na wniosek dyrekcji uchwaliła przedłożyć nadzwyczajnemu walnemu zgromadzeniu, które się odbędzie dnia 5 stycznin projekt podwyższenia kapitału tej instytucji o 10 mil. koron przez wydanie 25.000 uowych akcj. Rada dyrekcyjna przyjęła też wniosek dyrekcji kierującej, aby utworzono filje na prowincji; na razie powstanie 10 filij w miastach prowincjonalnych.

Ziemstwa w Rosji.

Kolonja. (Tel. wł). *Koeln. Ztg.* donosi z Petersburga, że z początkiem r. 1905 ministerstwo spraw wewnętrznych przystąpi do zaprowadzenia urządzeń ziemskich w całej rozciągłości w tych guberniach zachodnich, w których Plehwe zaprowadził t. zw. ziemstwa uproszczone.

Miasto Tobolsk wysłało do ks. Mirskiego telegram z życzeniami powodzenia w doniosłej pracy dla dobra ojczyzny.

Rugi pruskie.

Berlin. (Tel. wł.). Ze Szczecina donoszą, że rząd niemiecki wydalił kilkuset robotników, zatrudnionych przy budowie kolei, poddanych rosyjskich, przew...ie Polaków.

Listy hr. Taaffego.

Praga. (Tel. wł.). *Politik* rozpoczyna utro druk bardzo zajmujących listów hr. Taaffego, b. premiera austr. Pierwsza serja tych listów obejmuje okres po rok 1871.

Podróż cara.

Petersburg. Car Mikołaj uda się 14 b. m. do Mińska i Sumy celem dokonania przeglądu wojsk, odjeżdżających na daleki Wsehód.

Sejm finlandzki.

Helsingsfors. Dziennik urzędowy donosi: Generał gubernator zawiadomił senat, że car zarządził, aby wydalonym z Finlandji osobom, które wybrane zostały posłami do sejmu, lub naczelnikom szlacheckich rodzin, którzy należą do sejmu pozwolono aż do końca sejmu pozostać w Finlandji i brać udział w jego obradach. Car bowiem uznał, że udział w obradach sejmu jest według ustawy sejmowej nietylko prawem, lecz także obowiązkiem.

Konferencja pokojowa.

Waszyngton. Japoński poseł zawiadomił sekretarza stanu, że Japonja otrzymała zaproszenie prez. Roosevelta na drugą konferencję pokojową i jak najrychlej przedłoży to zaproszenie parlamentowi. Z tego wnoszą, że Japonja życzliwie jest usposobioną dla prõjektu Roosevelta.

Napad na dziennikarza.

Tanger. Anglik Harris opuścił na prośbę angielskiego ambasadora swój dom, który jest dalej zagrożony i otoczony przez Penninsawerów. Zabili oni jednego ze strażników, stojących przed domem i oddali kilka strzałów. Angielski ambasador zwrócił uwagę sułtana, że rząd czyni go odpowiedzialnym za wszelkie straty i szkody, jakieby Harris poniósł.

Paryż. Deroulède ogłasza w *Libre Parole*, że przyjmuje wyzwanie deputowanego Jauresa i wyznacza sekundantów.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.
Niedziela, 4 grudnia.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: W zakładzie fizycznym uniwersytetu (ul. Długosza l. 8), o godzinie $5^1/_2$ wieczorem, prof. dr. J. Nusbaum: „Budowa, czynności i klasyfikacja świata zwierzęcego" (cz. I), (z demonstracjami).

Teatr miejski: Poranek japoński: „Terakoja", czyli „Wiejska szkółka", dramat historyczny japoński. Początek o godzinie $12^1/_2$ w południe.

„Medor", tragi komedja. Początek o godzinie $3^1/_2$ popołudniu.

„Gniazdo Jaskółek", operetka. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

W sali ratuszowej: Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków towarzystwa szpitala św. Zofji. Początek o godzinie 5 popołudniu.

Posiedzenie delegatów „Ochotn. straży pożarnych" X okręgu (Rynek l. 17, I.). Początek o godzinie 10 przedpołudniem.

W „Sokole" (Macierz): Uroczysty wieczór w 20 rocznicę wprowadzenia się do własnego gmachu. Początek o godzinie 7 wieczorem.

W Kasynie urzędniczem (Rynek l. 9): Dla dziatwy wieczór św. Mikołaja. Początek o godzinie 6 wieczorem.

W Tow. kupców: Uroczystość św. Mikołaja. Początek o godzinie $3^1/_2$ popołudniu.

W „Gwieździe": Przedstawienie amatorskie Początek o godzinie 7 wieczorem.

W tow. im. J. Kilińskiego: Przedstawienie amatorskie. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

Na placu powystawowym: „Panorama racławicka". Od godziny 9 rano aż do zmierzchu.

Kalendarz. Niedziela (4): Barbary panny. — Lubomiła. — (21): Wowed Bohor. Wschód słońca o godzinie 7 minut 39, zachód o godzinie 4 minut —.

Lwów 3 grudnia.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe. Ciepłota —1° R. Pogoda.

Wiadomości osobiste.

Wiceprezydent wyższego sądu krajowego dr. Jan Dylewski, wyjechał na wizytację sądu obwodowego w Brzeżanach.

— **Budżet Lwowa w komisji.** Wczoraj komisja budżetowa załatwiła rubrykę XVII rozchodów funduszu gminy (wydatki na oświatę publiczną) i cały budżet rzeźni miejskiej. Rubr. XVII referował prof. dr. Ciesielski. Zawiera ona zwiększoną o 43.368 k. zwiększoną dotację na utrzymanie szkół w ogólnej kwocie 1,243.790 kor., na stypendja dla trzech uczniów szkoły ogrodniczej, trzech szkoły realnej i pięciu szkoły państwowej przemysłowej, jakoteż premje dla celujących uczniów szkoły rysunków i modelowania, w końcu dotację na utrzymanie personalu muzeum przemysłowego, a to: kustosza, asystenta, pemocnika, bibjotekarza, 4 woźnych, zawiadowcy gmachu, portjera i stróża.

Budżet rzeźni przedłożył p. Hudec. Koszta utrzymania personalu administracyjnego wynoszą 36.701 k., opłata za wodę i zwrot rzeźnikom za sprzedaną krew 11.088 k., potrzeby biurowe 12.330 k., koszta utrzymania ruchu, utrzymania inwentarza, amortyzacja i oprocentowanie kapitału 204.330 k. Utrzymanie toru dojazdowego 6.520 k. Przychody preliminowane są następująco: taksy rzezalne 169.284 koron, taksy za oględziny 32.540 k., oraz inne pomniejsze. Przychody z toru preliminowane są w kwocie 9.613 k., w czem mieści się ryczałt jednorazowy 3.000 k., za używanie toru przez rafinerję nafty. Przy obrocie ogólnym w kwocie 284.032 k., pozostaje nadwyżka 5.722 k. na wydatki nieprzewidziane, jakie się zdarzyć mogą w ciągu roku budżetowego. Przychód brutto z produkcji lodu preliminowany jest w kwocie 9.000 k. Wobec bardzo słabej konsumcji uchwalono rezolucję co do energiczniejszej akcji celem spopularyzowania lodu krystalicznego do użytku przy artykułach konsumcyjnych, co również ze względów zdrowotnych jest wskazane. Uchwalono też rezolucję w sprawie wprowadzenia do opału kotłów ropy w miejsce węgla, w sprawie ustalenia ryczałtu na fiakry za jazdy weterynarzy do rzeźni i w kwestji administracj maszyn wedle norm i klucza przyjętych w świecie przemysłowym.

Nowe składnice pocztowe. Z dniem 1 stycznia otworzone będą nowe składnice pocztowe w następujących miejscowościach: Okulice p. Bochnia, Łukawica p. Lisko, Hłudno p. Brzozów, Wołoszna p. Sambor, Nakoneczne p. Jaworów, Pilchów p. Tarnobrzeg, Jodłówka p. Jarosław.

Z teatru. Poranek japoński. Generalna próba z jutrzejszej premiery japońskiej „Terakoji", odbyła się dziś w obecności licznego grona związanych ściślej z kierownictwem teatru osób. Audytorjum doznało głębokiego wrażenia, które w wielkiej scenie Mocua ze ściętą głową dziecka, odegraną przez p. Solskiego, przyjętego nią istotnie do głębi, szczyt swój osiągnęło, z płaczem obecnych na widowni kobiet. Zdaje się, że „Terakoja" ma zapewniony wielki sukces. Obok pana Solskiego, p. Chmieliński, pani Solska i pani Węgrzynowa, spełniają w zespole dramatu tego zadanie wielce dla twórczości ich artystycznej doniosłe i piękne. Niezwykle ważne role przypadają też dzieciom. Prolog pióra Jerzego Żuławskiego, streszczający wierszem wypadki, które poprzedzają tragedję „Wiejskiej szkółki", wypowie p. Kwiatkiewicz po odegraniu uwertury Webera „Turandot", opartej na motywach japońskich. Dyrekcja uprasza dlatego publiczność o wczesne zebranie się, przypominając, że „Poranek japoński" rozpocznie się o godzinie $12^1/_2$ w południe, a nie, jak mylnie donoszono, że o 1.

Zgromadzenie korporacji krawców. Wydział korporacji krawców, krawczyń i kuśnierzy pod przewodnictwem przełożonego p. Bolesława Mikulińskiego, uchwalił zwołać nadzwyczajne walne zgromadzenie w dniu 11 grudnia br. w sali „Gwiazdy" w sprawie upadku krawiectwa i niezawodowej konkurencji, wykonywanej przez handlarzy sukna we Lwowie.

„Gwiazdka" dla biednych dzieci. Koło panien krząta się znowu koło urządzenia tradycyjnego podwieczorku na gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci. Możemy się spodziewać, jak co roku dobrej zabawy, bo Koło panien pod tym względem trzyma się ściśle tradycji, która jednak w tym roku uległa zmianie tylko o tyle, że podwieczorek odbędzie się nie jak zwykle 8 lecz 11 grudnia w salach Kasyna miejskiego. Bilety sprzedaje się już od dnia dzisiejszego w księgarni polskiej p. B. Połonie-

ckiego, ul. Akademicka l. 2, po cenie niezwykle niskiej po 1 kor. 20 gr. Program podwieczorku podadzą afisze, które się wkrótce ukażą.

Oryginalne fałszerstwo. Dr. Alfred Burzyński, asystent kliniki ocznej uniwersytetu lwowskiego, złożył w dyrekcji policji list, w którym jego pismo, podpis oraz urzędowa stampilja zostały w celach oszukańczych sfałszowane.

— **Zasiłki dla rzemieślników.** Dziś w południe w wielkiej sali ratuszowej pod przewodnictwem p. wiceprezydenta Michalskiego, odbyło się losowanie zasiłków dla czeladników rzemieślniczych z fundacji im. śp. Franciszka Blanka, zarządzanej przez gminę m. Lwówa. Losowanie odbyło się wobec komisji, do której należeli pp. wiceprezydent Ciuchciński, oraz radni Ihnatowicz, ks. prałat Lenkiewicz, Rewakowicz i Sklepiński. Dopuszczono do losowania 260-ciu kandydatów. Pierwsze dwa pełne losy wyciągnęli dwaj pierwsi do losowania powołani, a to: czeladnik stolarski Piotr Chmielik i czeladnik krawiecki Józef Ciołek. Trzeci pełny los dostał się dwusetnemu z rzędu kandydatowi, czeladnikowi krawieckiemu Jędrzejowi Sawickiemu. Czwarty los pełny (nr. 240) miał czeladnik szewski Franciszek Zuckerberg.

Zasiłki te wynoszą po 1120 koron, przeznaczone na umożliwienie obdarzonym przez los założenia własnych pracowni.

Wydaliła się z domu opiekunów onegdaj o godzinie 12 w południe dwunastoletnia Zofja Sajka. Zbiegła ubraną była w czarną w białe paski barchanową sukienkę, a na głowie miała niebieską chusteczkę.

Odznaczenie firmy polskiej. Wskutek wzięcia udziału w zeszłorocznej międzynarodowej wystawie w Atenach otrzymał p. Franciszek Macharski, właściciel domu handlowego pod firmą A. Hawełka w Krakowie z królewskiej kancelarji w Atenach dekret na królewskiego dostawcę dworu greckiego, z upoważnieniem używania herbu tego państwa.

Kronika krakowska. Izba radna sądu karnego odmówiła prośbie o wypuszczenie starszego komisarza policji Balickiego za kaucją na wolną stopę, albowiem sędzia śledczy musi zbadać jeszcze niektóre fakty.

W sprawie uwięzionego właściciela zakładu zastawniczego, Angelusa, wychodzą na jaw dalsze jeszcze fakty. Niejaka pani Ch. zastawiła srebro większej wartości. Gdy zgłosiła się u Angelusa z zamiarem wykupna, Angelus oświadczył jej, że srebro sprzedano już w drodze licytacji, co się jednak obecnie okazuje niezgodne z prawdą. Pan R. zgłosił się w ostatnich dniach do zakładu o wykupno złotego łańcuszka, zastawionego za 120 koron, okazał się przytem zupełny brak tego fantu. Sędzia śledczy, dr. Kisiel wzywa osoby poszkodowane, aby zgłaszały się do jego biura.

Rada nadzorcza Tow. Wzaj. Ubezp. rozpocznie jesienną sesję dnia 9 bm. Komisje rachunkowe rady nadzorczej rozpoczynają swą pracę dnia 6 bm.

Przy ulicy Krzywej rozległy się dziś po północy trzy strzały rewolwerowe. Nadbiegła policja, która stwierdziła, że na robotnika powracającego z Prus, Zygmunta Wota, napadł drugi, również z Prus wracający Iwan Mykołuk z Kobylnicy wołoskiej i usiłował zabrać mu 365 kor. Napadnięty strzelił trzy razy w powietrze na alarm, przyczem skaleczył się w rękę. Mykołuk zbiegł, lecz jeszcze tej samej nocy przytrzymał go sierżant policji Maryniak. Mykołuk rzucił się na niego, tak, iż ten musiał dobyć w obronie własnej szabli.

Zbiegły defraudant. Donosiliśmy w tych dniach o ucieczce Symeona Kowalczuka (Rusina) poborcy podatkowego w Radłowie, po popełnieniu defraudacji pieniędzy skarbowych. Z początku mówiono o zdefraudowanych 7000 kor., dziś suma zdefraudowana ma wynosić 12.000 kor. Za zbiegłym rozpisała prokuratorja w Krakowie listy gończe. Zrazu myślano, że Kowalczuk, który z żoną nie żyje, wyjechał, będąc chorym, do Lwowa do szpitala. W kilka dni po wyjeździe zauważano w urzędzie podatkowym brak listu pieniężnego na 1015 kor. Wdrożono zaraz dochodzenie, które wykazało, że brakuje jeszcze kilka innych listów pieniężnych na łączną kwotę 12.000 kor. Obecnie odbywa się w w urzędzie podatkowym szkontrum, które prawdopodobnie wykryje jeszcze większe braki. W Radłowie od dłuższego czasu krążyły pogłoski o nieporządkach w urzędzie podatkowym.

— **Krwawy dramat rodzinny.** Z Tarnobrzega donoszą: W Smykłach 70 letni włościanin Michał Marek, zamordował w straszny sposób swego syna Antoniego. Mordercę aresztowała żandarmerja. Przyczyną zbrodniczego czynu miało być to, że zamordowany stanął w obronie swej żony, którą ojciec w nieludzki sposób katował.

Rewizje w Berlinie. Jaką czujnością policja pruska otacza Polaków w Berlinie, dowodzi następujący wypadek: W tych dniach, jak pisze *Dzien. Berl.*, przyszło punktualnie o godzinie 8 rano dwóch przedstawicieli policji do pokoju pana Kaźmierczaka, ażeby tam odbyć ścisłą rewizję. Zabrali panu K. wszystkie polskie książki, pocztówki i listy prywatne i z tą zdobyczą tryumfująco odeszli. P. Kaźmierczak przybył w maju br. z Poznania do Berlina i widząc mnóstwo dziatwy polskiej, nie umiejącej czytać ni pisać po polsku, zajął się w swym wolnym czasie udzielaniem lekcyj języka ojczystego. Tej jego pożytecznej pracy położyła atoli teraz pruska policja kres.

Cygan Rigo, były małżonek księżny Chimay, występujący ze swoją kapelą w pewnej restauracji berlińskiej, ma się żenić z niejaką Grete Müller. Donoszą o tem dzienniki berlińskie, nie podając atoli szczegółów o narzeczonej Riga.

Pomnik Bethovena. Paryż. (Tel.) Komitet budowy pomnika Bethovena w Paryżu uchwalił odsłonić pomnik w maju 1905 r. na placu Trocadero.

---

* Z „Sokoła". Polskie Towarzystwo gimnast. „Sokół" (macierz) urządza w niedzielę dnia 4 grudnia b. r. uroczysty wieczór muzykalno-dekamacyjny w 20 rocznicę wprowadzenia się do własnego gmachu ze współudziałem pań: Wandy Szauerowej, Zofji Gizińskiej i Zofji Sobotówncj. Nadto wchodzą w program zawody w dźwiganiu ciężarem o nagrody i ćwiczenia na stole wzdłuż i budowanie piramid na niskich wolno stojących drabinkach.

Święty Mikołaj zagości do „Sokoła" we czwartek dnia 8 grudnia b. r. Przed wejściem św. Mikołaja o godzinie 4 popołudniu odbędzie się zabawa dla dzieci.

Podarki składać należy w kancelarji Towarzystwa do godziny 8 wieczorem, we środę do godziny 7.

* **Kółko amatorskie** polskiej młodzieży im. Jana Kilińskiego przy ulicy Akademickiej l. 8 urządza w niedzielę dnia 4 grudnia b. r. przedstawienie, na którem grane będą trzy jednoaktówki ze śpiewami i tańcami. Początek o godzinie pół do 8 wieczorem.

Dział ekonomiczny.

— **Bank rolniczy we Lwowie.** Lwów 3 grudnia. (Dziś notujemy za 50 kg. *loco* Lwów. Waluta koronowa). Pszenica gotowa od 8·80 do 9·—, pszenica na termina od 8·70 do 8·8), żyto gotowe od 6·75 do 6·90, żyto na termina od 6·60 do 6·75, owies obroczny gotowy od 6·75 do 7·—, owies obroczny na termina od 6·60, do 6·80, jęczmień pastewny od 6·50 do 6·80, jęczmień browarniany od 7·25 do 7·40, rzepak od 10·25 do 10·50, lnianka od —·— do —·—, groch pastewny od 6·80 do 7·—, groch do gotowania od 8·50 do 10·50, wyka od 6·60 do 6·80, bobik od 6·50 do 6·75, hreczka od 7·50 do 8·—, kukurydza nowa od 8·60 do 8·75, kukurydza stara od 6·90 do 7·50, chmiel za 56 kilo nowy od 230·— do 240·—, koniczyna czerwona od 65·— do 8·—, koniczyna biała od 55·— do 60·—, koniczyna szwedzka od 60·— do 70·—, tymotka od 24·— do 28·—.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy od —·— do —·—, na termina 45·50 do 45·80, ekskontyngentowany od 32·60 do 32·90.

Usposobienie słabsze, jedynie co do spirytusu lepsze. W koniczynie czerwona celna notuje wysoko, biała zaniedbana.

— **Targ na bydło.** Kraków 2 grudnia. Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego 303 sztuk, b) jałownika 87, c) cieląt 169 sztuk, d) owiec i kóz 23, e) nierogaciny 317 sztuk, razem 899 sztuk.

Woły z paszy płacono po 59 do 62 kor., woły opasowe po 58 do 70 kor., krowy po 56 do 66 kor., buhaje po 66 do 68 kor., cielęta po 58 do 70 kor. za jeden centnar metryczny żywej wagi, cielęta na sztuki po 26 do 52 kor., nierogaciznę tuczną po 110 do 128 kor., nierogaciznę chudą po 00 do 00 kor. za jeden centnar metryczny rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcji bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 825 sztuk, na eksport bydła rogatego 74 sztuk, cieląt — sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

— **Wiedeń** 3 grudnia. (*Targ zbożowy*). Pszenica 10·55 do 10·95, żyto od 7·85 do 8·10, kukurudza 7·85 do 8·00; owies 7·15 do 7·40, jęczmień 8·40 do 9·30.

— **Budapeszt** 3 grudnia. (*Giełda zbożowa*). (Kursa w koronach 1 po 50 kilogramów. Pszenica na kwiecień 10·28 do 10·29, pszenica na październik 8·89 do 8·90, żyto na kwiecień 7·99 do 8·00; owies na kwiecień 7·21 do 7·22; kukurydza na maj 90) 7·60 do 7·61, rzepak na sierpień od 11·10 do 11·20. Oferty na pszenicę: mierne. Chęć kupna: słaba. Usposobienie: spokojne. Pogoda: zimno.

— **Wiedeń** 3 grudnia. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 680·—, Akcje węg. Zakł. kred. 806·—, Akcje Anglobanku 285·50, Akcje Unionbanku 557·—, Akcje Laenderbanku 453·—, Akcje Bankvereinu 549·—, Akcje Bodencredit 969·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 546·—, Akcje kolei państw. 654·75, Akcje kolei połud. 89·75, Kolei Elbethal 418·—, Akcje kolei Północnej 5500, Akcje kolei Czerniowieckiej 581·—, Akcje Alpiny 494·75, Akcje Rima Muranji 516·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2370, Akcje fabryki broni 539·—, Akcje tureckie tytoniowe 339·50, Akcje galic.-karpac, towarz. naftowego 1120·—, Oblig. węg. indemn. 98·15, Renta majowa 100·05, Austr. renta koron. 100·20, Węgierska renta kor. 98·15, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 99·25, 4 proc. listy Banku hipot. 98·80, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·40, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. listy Banku krajowego 99·40, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·90, 5% obligacj. kom. Banku krajow. 102·60, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·85, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·45, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·50, Losy tureckie 133·75, Marki 117·55, Ruble 254·—.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.